



Świadectwo sumienia naszego

Potwierdzić wiarę „dobrym sumieniem”

„To bowiem jest chlubą naszą: Świadectwo sumienia naszego, że wiedliśmy życie na tym świecie, zwłaszcza zaś między wami, w świętobliwości i czystości Bożej, nie w cielesnej mądrości, lecz w łasce Bożej” – 2 Kor. 1:12 (BW).

Święty apostoł Paweł dotyka tu dwóch bardzo mocnych strun naszego poświęconego życia. Po pierwsze, dotyka naszej moralności, chrześcijańskiego życia, obcowania z innymi oraz tego, czy „wiedliśmy życie w świętobliwości”.

Druga strona dotyczy naszej wiary, a szczególnie czystości nauk doktrynalnych, „czystości Bożej, nie w cielesnej mądrości, lecz w łasce Bożej”. Aby móc ocenić Prawdę, wydać świadectwo, stwierdzić, co jest dodatnie, a co ujemne, by znaleźć Pana i wzmocnić wiarę w Niego, aby być Jego ustami, należy mieć wyculone sumienie. Wtedy można wydać właściwy sąd o wartościach. Sumienie wydaje cichy wewnętrzny głos, który pod wpływem ducha świętego wskazuje nam, co jest prawe, prawdziwe i słuszne. Tego też uczył św. apostoł Paweł młodego Tymoteusza: „Ten nakaz daję ci, synu Tymoteuszu, abyś według dawnych głoszonych o tobie przepowiedni staczał zgodnie z nimi dobry bój, Zachowując wiarę i dobre sumienie, które pewni ludzie odrzucili i stali się rozbitkami w wierze” – 1 Tym. 1:18-19 (BW). Z tego tekstu wynika, że prowadzenie „dobrego boju” i osiągnięcie zbawienia jest zależne od dwóch czynników: wiary i dobrego sumienia.

Jedno i drugie jest bardzo ważne i konieczne.

„Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu; kto bowiem przystępuje do Boga, musi uwierzyć, że On istnieje i że nagradza tych, którzy go szukają” – Hebr. 11:6 (BW).

Jest więc wiara głównym czynnikiem decydującym o zbawieniu. Drugie, to wydanie świadectwa na zewnątrz:

„Bo jeśli ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i uwierzysz w sercu swoim, że Bóg wzбудził go z martwych, zbawiony będziesz” – Rzym. 10:9 (BW).

Nasza wiara musi być potwierdzona dobrym sumieniem i świadectwem świętobliwego życia. Nasz Mistrz powiedział, że ktokolwiek nie wyzna Go przed ludźmi, tego On nie wyzna przed Ojcem i świętymi aniołami. Po wierze następuje wyznanie, które jest konieczne, aby stać się Nowym Stworzeniem.

Sumienie ma wpływ na moralną i doktrynalną postawę człowieka, a jego wiara świadczy o wrażliwości sumienia, które jest czynnikiem odróżniającym prawdę od błędu, dobro od zła. Apostolskie zalecenie do czystości wiary i Słowa Bożego jest osiągalne przy pomocy dobrego sumienia.

Co to jest sumienie?

Sumienie:

- to wewnętrzna władza człowieka wskazująca mu jego złe uczynki i osądzająca go
- daje poczucie winy, wskazuje na rzetelność, uczciwość – jest głosem ostrzegającym nas w każdym uczynku
- zezwala na wolność i tolerancję religijną, daje prawo wierzenia, kształtuje nasze postępowanie według wiary i zasad, dozwala lub nie pozwala na ustępstwo
- jest odczuciem, które stanowi podstawę istnienia pojęcia moralności, zjawisk i praw biblijnych, które człowiek uznaje i które akceptuje jego serce
- mówi wyraźnie, co jest dobre, a co złe, w co wierzyć, a w co nie
- wydaje świadomy sąd o wartościach, które podlegają kryterium prawdy i fałszu
- jest wskazówką zegarową, wskazującą czas; właściwe pokazanie czasu zależne jest od sprężyny, którą jest Słowo Boże.

Poeta angielski George Gordon Byron powiedział: „Jakikolwiek uczyłbym się wiary, jakikolwiek kraj bym przemierzył, jedyną Bożą wyrocznią jest mi tylko głos sumienia”. Tak, na sumieniu można polegać jedynie wtedy, gdy jest połączone z nowym sercem, nową wolą przyprowadzoną do harmonii z Bogiem. Wtedy może nam prawdziwie pokazać, do jakiej myśli się przychylić, a jaką oddalić, gdy jest niezgodna z duchem świętym.

Inny pisarz opisał sumienie w bardzo zrozumiały sposób: „Sumienie jest jak mały trójkatny przedmiot w moim sercu, który pozostaje nieruchomy, gdy ja jestem dobry. Gdy jestem zły, zaczyna się obracać, a ostre rogi zadają mi ból. Jednak jeśli nadal czynię zło, rogi się ścierają i już mnie nie boli” – „Pewność w niepewnym



świecie”, Mark Finlej, Warszawa 2008. Myślę, że te słowa są trafnym przesłaniem do współczesnego człowieka. Sumienie niekoniecznie jest odporne na zepsucie. Jego ostre krawędzie mogą ulec starciu. Może ono też zostać uśpione wskutek kompromisu.

Każdy człowiek ma wewnątrz, w sobie, przez Boga włożone poczucie tego, co jest dobre i sprawiedliwe i to właśnie pobudza do posłuszeństwa Bogu. O tym świadczy św. ap. Paweł:

„Skoro bowiem poganie, którzy nie mają zakonu, z natury czynią to, co zakon nakazuje, są sami dla siebie zakonem, chociaż zakonu nie mają; Dowodzą też oni, że treść zakonu jest zapisana w ich sercach; wszak świadczy o tym sumienie ich oraz myśli, które nawzajem się oskarżają lub też biorą w obronę” – Rzym. 2:14-15 (BW).

Słowa te świadczą, że sumienie nie jest aktem woli człowieka, ponieważ bardzo często znajduje się z nią w kolizji.

Wola człowieka a sumienie - dwie różne sprawy

Wola doprowadza człowieka do dobrego albo do haniebnego czynu. Sumienie rozsądza ten czyn, czy jest on dobry czy zły. Prześladuje człowieka za zły, haniebny czyn, robi wyrzuty, nakazuje przyznanie się do winy. W stosunku do dobrego czynu sumienie daje akceptację, dobre poczucie, zadowolenie i radość. Sumienie ma ogromny wpływ na kształtowanie charakteru i to w sposób dodatni lub ujemny, w zależności od tego, czy człowiek postępuje zgodnie z jego nakazami, czy też je gwałci. Jeżeli postępuje zgodnie, to upewnia siebie w dobrym i cieszy się czystym sumieniem. Jeśli natomiast je gwałci, przeżywa męki i cierpienia, odczuwa wyrzuty, czuje wewnętrzną nagane, smutek, wstyd i żal.

Sumienie jest tym wewnętrznym głosem, który nakazuje czynić dobrze, a ostrzega przed złym wpływem, wskazuje na błędne i fałszywe nauki, zabrania czynić to, co jest sprzeczne z Prawem Bożym. Tak uczyniło sumienie Marcina Lutera, gdy podczas zjazdu dostojników z całego cesarstwa i hierarchów kościelnych mocno bronił tego, co jest dobre. Jego oskarżyciele żądali, by publicznie odwołał to, czego nauczał na temat usprawiedliwienia. Luter odpowiedział odważnie i stanowczo:

„Jeśli nie zostaną przekonany na podstawie Pisma Świętego i zdrowego rozsądku – nie przyjmuję autorytetu papieża i soborów, bowiem przeczyli oni sobie wzajemnie – moje sumienie jest niewolnikiem Słowa Bożego, nie mogę niczego odwołać i niczego nie odwołuję,

bowiem postępowanie przeciw sumieniu nie jest ani słuszne, ani bezpieczne. Tak mi dopomóż Bóg. Amen” (Roland Bainton, „Tak oto stoję”, Marcin Luter, Katowice 1995, s. 172).

Takie stanowisko wielkiego reformatora świadczyło o przywiązaniu do Słowa Bożego, a jego sumienie było przez to Słowo oświecone. Mocą Słowa Pańskiego był gotów wydać świadectwo przeciwko twierdzeniom i praktykom zniekształcającym Ewangelię. Płyne z tego nauka dla nas. Czy nasze sumienie potrafi się sprzeciwić błędnym naukom, które wciskają się do naszej społeczności? Sumienie sprzeciwia się spełnianiu zakazanego czynu, stawia człowieka przed koniecznością wyboru. Z jednej strony stawia na szali przechylenie się na stronę błędu, z drugiej – skłania do sprzeciwienia się błędowi. Sumienie człowieka posiada różną wrażliwość, ulega przemianom, można je albo wyczulić, albo też zniekształcić, przytępić, zagłuszyć.

Ogólnie rzecz ujmując, sumienie może być narzędziem pozytywnym lub negatywnym, prawdziwym lub błędnym. Sumienie prawdziwe osądza czyny prawidłowo, w oparciu o prawdziwe przesłanki prawa Bożego. Sumienie błędne, spaczone, osądza czyny nieprawidłowo, w oparciu o fałszywe nauki i zasady. Tej nauki ze szczególną mocą dostarczają nam pisma Nowego Testamentu. W Starym Testamencie (Biblia Gdańska) wyraz „sumienie” nie występuje. Przejawy aktywności sumienia przedstawiano różnymi wyrażeniami opisowymi np.:

2 Sam. 24:10 – „Uderzyło Dawida serce jego.”

Ijoba 27:6 – „Nie zawstydzi się serce moje.”

Przyp. 20:27 – „Dusza ludzka jest pochodnią Pańską, która doświadcza wszystkich skrytości wewnętrznych.”

Izaj. 65:14 – „A wy będziecie wołać od boleści serca i od skruszenia ducha wyć będziecie.”

Teksty te mówią wprawdzie o sercu, że jeśli ma być ono cokolwiek warte, musi znajdować oparcie w zasadach prawa moralnego i być wobec tego prawa odpowiedzialne – dlatego też tłumacze nowszych przekładów Biblii używają w niektórych z powyższych miejsc wyrazu „sumienie”.

W Nowym Testamencie słowo „sumienie” określane jest np. jako:

- dobre lub złe,
- czyste lub nieczyste,
- wrażliwe lub przytępione itd.

Określenia te zależą od tego, na ile nasze skalane przez grzech sumienie zostało oświecone przez nauki



Słowa Bożego.

Sumienie pozytywne

1. Czyste sumienie: „O ileż bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego ofiarował samego siebie bez skazy Bogu, oczyści sumienie nasze” – Hebr. 9:14 (BW). Krew Chrystusa oczyszcza nas z grzechu Adama. Doznając oczyszczenia sumienia złego, stajemy się Nowym Stworzeniem o dobrym i czystym sumieniu. Będzie ono czyste, jeżeli w dalszym procesie uświęcenia jest utrzymane w świętej czystości.

„Przy tym sam usilnie staram się o to, abym wobec Boga i ludzi miał zawsze czyste sumienie” – Dzieje Ap. 24:16 (BW).

Święty ap. Paweł czyste sumienie traktuje jako kwalifikację diakonów i starszych:

„Zachowujący tajemnicę wiary wraz z czystym sumieniem” – 1 Tym. 3:9 (BW).

Jest to znajomość prawd Bożych, przykazań. Zrozumienie planu Bożego zgodnie z zasadami Bożymi i utrzymanie się w czystości na polu walki w codziennym życiu. Gdy wychodzimy spod pomazania Pańskiego, mamy trudności z naszą wiarą. Trudno nam wówczas zrozumieć podstawowe nauki Pisma Świętego, bo nie mamy oleju w naszych naczyniach, a to znaczy, że nie utrzymamy sumienia w czystości, nawet gdy się będziemy codziennie poświęcać dla sprawy Bożej, a jednocześnie pozwolimy na odstępstwo w sprawach wiary, zniekształcając harfę Bożą.

2. Dobre sumienie: „Ona (arka – przyp. aut.) jest obrazem chrztu, który teraz i was zbawia, a jest nie pozbyciem się cielesnego brudu, lecz prośbą do Boga o dobre sumienie przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa” – 1 Piotra 3:21 (BW). Poświęcenie się Bogu na służbę jest prośbą o dobre sumienie. A gdy Bóg przyjmuje naszą ofiarę, daje nam dobre sumienie, które jest czułe we wszystkich zasadach życia. Wskazuje właściwą drogę, chwytą się właściwych nauk, reaguje na głos Ewangelii, napomnienia wprowadza w czyn, nie usprawiedliwia złych czynów.

3. Wrażliwe sumienie: 1 Sam. 24:1-10 opisuje, jak Dawid ukrył się w jaskini. Był tam ścigający go Saul. Ludzie Dawida namawiali go, aby zabił Saula, on jednak ucina kawałek królewskiego płaszcza na dowód, że mógł zabić swego prześladowcę: „Lecz potem ruszyło Dawida sumienie, iż uciął kraj płaszcza Saulowego” – 1 Sam. 24:6 (BW). Sumienie Dawida było tak wrażliwe, czułe, że nie pozwoliło wyciągnąć ręki na pomazańca Pańskiego. Ten rodzaj sumienia robi nam wyrzuty, gdy

się nie pomodlimy, nie pójdziemy na zebranie, nie przeczytamy „Manny”. Czujemy się źle, gdy nie pomożemy słabszemu, nie współczujemy choremu lub staremu, a nawet gdy przejdziemy obojętnie obok głodnego zwierzęcia.

Sumienie negatywne

1. Sumienie słabe – mają je ludzie słabi w wierze, którzy nie osiągnęli właściwego poznania planu Bożego. „A tak, grzesząc przeciwko braciom i obrażając ich słabe sumienie, grzeszycie przeciwko Chrystusowi” – 1 Kor. 8:12 (BW). Ludzie o takim sumieniu ze wszystkiego się gorszą i ciągle się obrażają. Apostoł używa słowa „mdły” w sensie, że ktoś ma słabe przekonanie w wierze, w naukach, jest chory duchowo, nie uznaje autorytetów, a własnym komentarzem Słowo Boże podaje w wątpliwość, a to jest grzech przeciw braciom i Chrystusowi. Ten rodzaj sumienia nie potrafi się odwrócić od swojego błędnego przekonania.

2. Sumienie przytępione – nabywa się je wtedy, gdy wolność zaczyna przeradzać się w niemoralność. Salomon napisał o tego rodzaju sumieniu: „Nie jedna droga zda się człowiekowi prosta, lecz w końcu prowadzi do śmierci” – Przyp. 14:12 (BW). Grzech czyniony po wielokroć doprowadza sumienie do milczenia. Serce twardnieje i staje się nieczułe. Przekonanie o grzechu ustąpi miejsca bezczelnej pewności siebie. Przytępienie sumienia jest wyrazem lekceważenia zła wskutek lekceważenia Prawa Bożego. Sumienie takie zatraciło zdolność wartościowania czynów. Dla niego każdy czyn jest dobry, byle tylko przyniósł korzyść. Sumienie przytępione pozwala klasyfikować grzechy na małe i duże, co doprowadza do przekonania, że każdy wygodny grzech nie jest wielki.

3. Sumienie faryzejskie, piętnowane – to sumienie obłudników. Określa je św. ap. Paweł: „A Duch jawnie mówi, iż w ostateczne czasy odstaną niektórzy od wiary, słuchając duchów zwodzących i nauk dyjabelskich, w obłudzie kłamstwo mówiących i piętnowane mających sumienie swoje” – 1 Tym. 4:1-2 (BG). Jest ono wyrazem dwulicowości moralnej i doktrynalnej, nie stosuje jednolitej miary w ocenie wartości czynów. Zwraca uwagę na efekt zewnętrzny, robi coś „pod oklaski”, lekceważy wielki grzech, lubi go ukryć przed okiem ludzi. Przyjmuje fałszywą zasadę, że nieuczciwość w interesach nie jest niczym odrażającym, skoro wszyscy to robią. Choć czasami czują silne wyrzuty z powodu różnych „przekrętów”, których się dopuszczają, to jednak same wyrzuty nie wystarczają, by odwieść od takiego postępowania.

Sumienie faryzejskie robi wiele krzyku i wydaje potępiające wyroki na wykroczenia przeciwników. Tak czynili faryzeusze, gdy przyprowadzili niewiastę przyłapaną na grzechu, chcąc ją ukamienować. Pan Jezus zmiękczył



ich sumienia pytaniem: „Kto z was jest bez grzechu, niech na nią pierwszy kamieniem rzuci. A zasię schyliwszy na dół, pisał na ziemi. A gdy oni usłyszeli, będąc od sumienia przekonani, jeden za drugim wychodzili, poczynawszy od starszych aż do ostatecznych, iż tylko sam Jezus został, a ona niewiasta w pośrodku stojąca” – Jan 8:7-9 (BG). Tacy ludzie uważają się za wzór, sami siebie pasują na świętych. Takim ludziom jest wszystko jedno, czy do domu wrócą prostą drogą, czy krzywą, byleby tylko coś zyskać.

4. Sumienie nieczyste – to sumienie ludzi, którzy nie znają karności przez lekceważenie Słowa Bożego. Ich serce się zatwardza jak faraona w stosunku do Izraela. Chęć zysku w połączeniu z grzesznym życiem skała ich sumienie. Ap. Paweł nadmienia, że tacy ludzie mieli dobre sumienie, gdy mieli wiarę, ale gdy ją porzucili, stali się rozbitkami wiary: „Zachowując wiarę i dobre sumienie, które pewni ludzie odrzucili i stali się rozbitkami w wierze. Do nich należą Himeneusz i Aleksander, których oddałem szatanowi, aby zostali pouczeni, że nie wolno bluźnić” – 1 Tym. 1:19-20 (BW). Za czasów św. Pawła było wielu takich z brudnym sumieniem, nazywał ich „zwodzicielami dla niegodziwego zysku”.

5. Sumienie złe – „oczyszczeni w sercach od złego sumienia i obmyci na ciele wodą czystą” – Hebr. 10:22 (B-W). Sumienie to z niczym się nie liczy, dla niego każdy środek jest dobry, byleby prowadził do zamierzonego celu, przykrywa się płaszczkiem pobożności. Typowym tego przykładem jest król Achab i jego żona Izabel (1 Król. 21:1-26). Achab chciał koniecznie nabyć winnicę Nabota. Nabot jednak nie chciał oddać dziedzictwa po swoich ojczymach. Złe sumienie Izabel podpowiadało, że jeśli nie udało się zdobyć winnicy drogą uczciwą, to należy ją zdobyć podstępnie. Zorganizowała więc fałszywe oskarżenie niewinnego Nabota, aby go zabić – tak uczyniono. Sumienie Achaba z zadowoleniem kazało przyjąć dziedzictwo Nabota.

Bóg przez proroka Eliasza napominał Achaba słowami: „Tak mówi Pan: Dokonałeś mordu i już objąłeś w posiadanie? (...) Tak mówi Pan: W miejscu, gdzie psy lizały krew Nabota, psy będą lizać również twoją własną krew” – 1 Król. 21:19 (BW). Chociaż tego spisku dokonała Izabel, ukarany został Achab, bo jego sumienie było złe – nie reagowało na słowa Pana Boga.

Inny przykład pokazujący sumienie złe, to Herod i Hero-

diada. Dla piętnowania ich grzechu przez Jana Chrzciciela, chcąc przykryć swoje brudy pobożnością, pozbawili życia proroka Bożego (Mat. 14:1-12). Tak czyniono w przeszłości, czyż nie czyni się tak teraz? Tak! I to w podwójny sposób. Świat zabija literalnie. Wierzący natomiast robią to w sposób duchowy: zabierają sobie dobre imię, oskarżają społeczność, której są częścią, obmawiają, szerzą błąd itd.

6. Sumienie pokalane – „Wszystko czyste czystym, lecz pokalany i niewiernym nie masz nic czystego, ale pokalany jest i umysł, i sumienie ich” – Tyt. 1:15 (BG). Jest to sumienie bardzo skażone, zwiedzione fałszem przez przeciwnika. Jest to wielkie zepsucie w ciele i umyśle, czyli w rozumieniu Prawdy, niewiara, błąd i fałsz, pycha, samolubstwo, złość i nienawiść.

„Jak straszny to stan i jak bardzo powinni uważać wszyscy spośród ludu Bożego, by nie tylko zachowywać czyste serca i czyste umysły, lecz także by posiadać sumienia uwrażliwione na ścisłą harmonię ze Słowem Bożym. Taki stan można utrzymać jedynie poprzez surowe i częste osądzanie samego siebie na podstawie wzoru, jaki dał nam Bóg – Jego prawa miłości” („Man-na”, 19 lutego).

7. Sumienie martwe – mają je ludzie, którzy zatracili poczucie grzechu i twierdzą, że grzech nie istnieje, nie posiadają wiary i są całkowicie opanowani przez znieczulicę. Dla człowieka zespolonego z grzechem, jest rzeczą normalną robić wszystko, co złe. Ten rodzaj sumienia można uruchomić przez silny wstrząs życiowy – tak jak miało to miejsce w przypadku Judasza. Ten rodzaj sumienia rzadko kiedy odzyskuje siłę rozpoznawczą, rzadko i z wielkim trudem nawraca się do Boga.

Gdy człowiek zatraci sumienie, zatraci bojaźń Pańską i wstyd przed ludźmi: „To bowiem jest chlubą naszą: Świadectwo sumienia naszego, ze wiedliśmy życie na tym świecie, zwłaszcza zaś między wami, w świętobliwości i czystości Bożej, nie w cielesnej mądrości, lecz w łasce Bożej” – 2 Kor. 1:12 (BW).

Drodzy Czytelnicy! Teraz niech każdy sobie odpowie, jakie ma sumienie. Pierwsze trzy to sumienia pozytywne, których wszystkim życzę. Następne siedem to negatywne, od których zachowaj nas, Panie. Amen.

Sygnowski Józef